B. Jay

Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 49 Katowice, czwartek 28-go lutego 1929. Rok V

Telegramy.

Wizyta premjera Bartla w Gdańsku.

Warszawa. (Pat.) Premjer Bartel wraz z Ministrem Kühnem wyjechali we wtorek wieczór do Gdańska.

Bankiet na Zamku.

Warszawa. (AW.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora polskiego w Paryżu Chłapowskiego, a o godzinie 1 rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu, który po audjencji pozostał na Zamku na specjalnie wydanem na jego cześć śniadaniu.

Za zniesieniem ograniczeń dla żydów.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu komisji oświatowej obradowano nad wnioskiem posła Grünbauma, w sprawie zmiany o szkołach akademickich, żądającym zniesienia art. 36-go, dozwalającego na ograniczenie w dopuszczaniu młodzieży do szkół uniwersyteckich. Po ożywionej dyskusji przeszła większością głosów rezolucja następującej treści: Sejm wzywa Rząd do zaprojektowania środków, zmierzających do tego, aby uczelnie wyższe mogły w najbliższym czasie przyjmować wszystkich zgłaszających się i uprawnionych do studjów w tych uczelniach kandydatów.

Wskutek śnieżycy żołnierze przekroczyli granice litewską.

Wilno. (Pat.) Dnia 23 b. m. wieczorem w rejonie Niemenczyzna czterej żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, zdążając służbowo z jednego posterunku na inną strażnicę, zbładzili wskutek śnieżycy i przekroczyli granicę litewską. Zatrzymały ich litewskie straże graniczne. Zastępca wileńsko-grodzkiego starosty udał się na granicę i nawiązał kontakt z komendantem litewskiej straży granicznej, od którego na życzenie wydania polskich żołnierzy otrzymał odpowiedź, że zatrzymani żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza w najbliższych dniach po załatwieniu formalności będą wydani. Dowódca litewskiej straży granicznej oświadczył przedstawicielowi Polski, że sprawa wydania zatrzymanych żołnierzy nie nastręcza żadnych trudności, gdyż władze litewskie, przeprowadzając dochodzenia, stwierdziły i ustaliły dostatecznie fakt przypadkowego zabłąkania się polskich żołnierzy.

Straszny wybuch.

Berlin. (Pat. W zakładach azotowych „Trostberg" pod Traunsteinem zdarzyła się w poniedziałek w południe wielka eksplozja. Wieża 30-to metrowej wysokości, stojąca w pobliżu miejsca wybuchu, została przez eksplozję obalona i pogrzebała pod sobą kilkunastu robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 2 zabitych, 6 bardzo ciężko rannych oraz kilkunastu robotników lżej rannych. Eksplozja wywołana została przez niedostateczne zabezpieczenie, przedsięwzięte przy naprawie maszyn. Szkody są olbrzymie i dotychczas niemożliwe do ocenienia. Całe miasto Trostberg zostało wskutek katastrofy osnute chmurami czarnego dymu.

Minister Mironescu o stosunkach polsko-rumuńskich.

Warszawa. (PAT). We wtorek o godz. 11-ej rano minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu przyjął kolejno w apartamentach poselstwa rumuńskiego przedstawicieli prasy polskiej, a następnie warszawskich korespondentów pism zagranicznych.

Mówiąc o swej wizycie, noszącej charakter ściśle kurtuazyjny, która miała jednakże na celu podkreślenie przyjaźni i sojuszu, łączącego Polskę z Rumunją, minister stwierdził, że zarówno u członków Rządu, jak i u przedstawicieli całego narodu polskiego spotkał się z jak najżyczliwszem przyjęciem, które było wyrazem sympatji i przyjaźni nietylko dla jego osoby, lecz i dla całego narodu rumuńskiego, za co też imieniem całego narodu rumuńskiego składa najserdeczniejsze podziękowania.

Z kolei minister Mironescu podkreślił, że sojusz polsko-rumuński, mający na celu utrzymanie pokoju, nie jest jedynie porozumieniem rządów, lecz, że jest on dowodem głębokiej przyjaźni, łączącej oba narody i niezbędnym warunkiem dla zagwarantowania ich przyszłości, a może nawet i ich bytu. W rozmowach z polskimi mężami stanu, minister Mironescu miał sposobność stwierdzić całkowitą zgodność poglądów na szereg zagadnień międzynarodowych.

Co się tyczy sprawy stosunków polsko-rumuńskich w wspomnianych rozmowach zastanawiano się nad sposobem osiągnięcia ściślejszego zbliżenia w dziedzinach gospodarczej, kulturalnej i innych, mających dla obu stron poważne znaczenie. Pozatem minister Mironescu oznajmił, że marszałek Piłsudski w rozmowie zawiadomił go o swym zamiarze spędzenia również i w tym roku wakacyj jesiennych w Rumunji. Minister Zaleski zaś zapowiedział swą wizytę w Bukareszcie na maj br.

Odpowiadając następnie na stawiane mu pytania minister Mironescu oświadczył, że sprawa optantów polskich w Rumunji nie mogła być uregulowana przed innemi podobnemi kwestjami, by nie stworzyć precedensu, który w następstwach swoich mógłby się okazać niebezpieczny dla Rumunji. Ponieważ jednak sprawa optantów wogóle zbliża się do uregulowania, przeto sprawa optantów polskich będzie mogła również być niebawem załatwiona. Minister wywodził, że porozumiał się już z ministrem Zaleskim, iż specjalna delegacja polska spotka się z delegacją rumuńską celem zbadania tej sprawy i przyśpieszenia jej załatwienia.

Odpowiadając następnie na pytania w sprawie stosunków rumuńsko-węgierskich minister zaznaczył, że jedną z głównych przeszkód na drodze do uregulowania tych stosunków jest wysuwana przez nieoficjalne czynniki węgierskie sprawa rzekomej konieczności rewizji istniejących traktatów. Konieczności tej Rumunja bezwarunkowo uznać nie może nietylko ze względów osobistych, lecz także ze względu na niebezpieczeństwo stworzenia precedensu, który mógłby się okazać nader niewygodnym również i dla szeregu innych państw.

W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi minister Mironescu mówił o znaczeniu sojuszu polsko-rumuńskiego, oraz o konieczności uszanowania istniejących traktatów. Minister wspomniał również o wielkiem znaczeniu prasy jako kierowniczki opinji publicznej.

Memorjał min. Groenera w parlamencie

Berlin. (PAT). Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia parlamentu była sprawa interpelacji komunistów w sprawie znanego memorjału Grönera o budowie pancernika. Uzasadniał interpelację poseł Stöcker, który uznał memorjał ten, jako szczere i otwarte wypowiedzenie się imperjalistów niemieckich za braniem udziału w wojnie przeciwko Rosji. Stöcker zarzucił dalej ministrowi Grönerowi, że budżet wojskowy Niemiec jest tajemniczy i zawiera jakieś ukryte pozycje, ponieważ niemożliwą jest rzeczą, aby Reichswehra, licząca tylko 115 tys. żołnierzy, wymagała aż 700 milj. marek niem. Stöcker wspomniał, że budżet wojskowy armji casarskich Niemiec, liczącej 367 tys. żołnierzy, wynosił tylko 726 milj. i podkreślił, że Polska, mająca 263 tys. żołnierzy, potrzebuje w porównaniu z kosztami Reichswehry posiadać budżet 1 miljarda 700 milj. m. n. Tymczasem budżet Polski na wojsko wynosi 376 milj. m. Setki więc miljonów wydawane są na cele nielegalne. Stöcker zakończył swe przemówienie w sposób następujący: Oskarżamy rząd Rzeszy o świadome przygotowywanie wojny imperjalistycznej.

Następnie zabrał głos kanclerz Müller, oświadczając, że memorjał min. Grönera był tylko fachowem orzeczeniem, przeznaczonem dla poinformowania członków gabinetu. Ze względu na ten cel memorjał nie miał być wcale ogłoszony. Kanclerz Müller ostro wystąpił przeciwko zarzutom komunistycznym, jakoby Niemcy przygotowywały się do udziału w wojnie przeciwko Rosji. W dalszym ciągu kanclerz zastrzegł się przeciwko temu, jakoby budżet Reichswehry zawierał tajemnicze pozycje, oraz przeciwko porównywaniu budżetu niemieckiego z budżetami innych państw. Tutaj kanclerz Müller przytoczył, że budżet wojskowy Niemiec stanowi zaledwie 25% całego budżetu, podczas gdy budżet wojskowy Francji stanowi 30%, a Polski 38% całego budżetu.

Rozwój Śląska polskiego.

Zatarg w stosunkach pracowniczych na Górnych Śląsku, każe zwrócić baczniejszą uwagę na warunki rozwojowej tej wyjątkowej dzielnicy, w której niewiele więcej ponad miljon ludności, wytwarza wielkie bogactwa przemysłowe, stanowiące o rozwoju i dobrobycie Rzeczypospolitej.

Ostatnio czasopismo „Strażnica Zachodnia" podało wyczerpujący obraz warunków pracy na Górnym Śląsku, stanu przemysłu górniczo-hutniczego w latach 1922 do 1928, rynków zbytu i ustosunkowania się do nich produkcji a także jej zależności od Niemiec i Polski.

Z drobiazgowej, na cyfrach opartej analizy odnośnych stosunków wypadło, że Górny Śląsk jest bezsprzecznie integralną częścią Polski, bezpośrednio z nią geograficznie i gospodarczo związaną, stanowiąc dopełniającą się wzajemnie całość, i że szukać musi dróg, wiodących do coraz ściślejszego zespolenia.

Konieczność ta ujawniła się szczególniej w czasie t. zw. wojny celnej z Niemcami. Sądzono, że cofając kontyngent przywozowy węgla, wymierzano nietylko cios rujnujący przemysł śląski, ale podkopywano jego związek z Polską. Tymczasem stało się przeciwnie. Przemysłowcy śląscy przekonali się dowodnie, że jedynie wszechstronny rozwój gospodarczy Polski zapewnić im może pomyślność i dobrobyt. Wewnętrzny rynek kraju o szerokich możliwościach, może bowiem zapewnić znacznie pewniejszy zbyt, niż ciągle kurczący się rynek niemiecki.

Przyłączenie Śląska do Polski nie mogło się obejść bez silniejszych wstrząśnień. Wojna i jej skutki zatamowały rozwój gospodarczy w całej Europie, a zastój odbijał się w szczególności na okręgach wysoko uprzemysłowionych. Rabunkowa gospodarka okupacyjna na ziemiach polskich obezwładniła ich ekspansje, forsowna zaś produkcja przemysłu śląskiego dla celów wojny wyczerpała jego siły. Pogorszyła jeszcze ogólną sytuację długo trwająca inflacja.

Przemysł śląski nie zorjentował się też zrazu dostatecznie w rynku polskim, nie posiadał na nim handlowych organizacyj musiał dopiero zapoznawać się z odmiennemi prawami i urządzeniami administracyjnemi.

Pierwsze trzy lata były bardzo ciężkie we wzajemnych stosunkach. Zły stan gospodarczy Polski nie sprzyjał rozwinięciu akcji na rynku krajowym. I zdawało się, że sprawa będzie się jeszcze pogarszać w miarę postępu wojny celnej.

Tymczasem od 1925 r. stosunki zaczęły się zmieniać zasadniczo. Polska stopniowo leczyła swoje rany i przychodziła do równowagi gospodarczej. Jednocześnie wzrastała produkcja Śląska. Podczas gdy w roku 1922 wydobyto tam tylko 25.521.451 tonn węgla, w 1928 r. 29.000.000. Rósł też stale jego zbyt na rynku wewnętrznym. Z 10.071.511 w 1922 r. doszedł do 16.007.000 w 1928 r. Eksport wykazy-

wał silniejsze wahania. Przemysł śląski dowiódł, że posiada dużą żywotność i umiejętność w wyzyskiwaniu konjunktury. Rachując coraz więcej na rynek wewnętrzny, doprowadził do zawarcia ogólnopolskiej konwencji wszystkich kopalń podjętej w ten sposób, że zagwarantowano prawa słabszych przedsiębiorstw. A dodać należy, że konsumpcja węgla stale wzrastać będzie, o ile ulepszona zostanie sieć kolejowa i uprzemysłowione rolnictwo. Poza tem 40 procent ogólnej produkcji idzie na eksport, który utrzymuje się mniej więcej na stałym poziomie.

Osobnego studjum wymagałoby opisanie tych trudów, jakie zadano sobie w celu wyszukania rynków zbytu dla węgla, zastępujących rynek niemiecki. Najważniejsza jest tu grupa nadbałtycka, która pochłonęła w 1928 r. 4.800.000 tonn, podczas, gdy skandynawska 1.600.000. Rozwój eksportu do tych krajów zawdzięczamy usprawnieniu transportów kolejowych, budowie specjalnej kolei, łączącej Śląsk z morzem i budowie portu w Gdyni.

Potężną dźwignią życia gospodarczego Polski będzie żelazno-hutniczy i cynkowy przemysł śląski. I tu rynek wewnętrzny ma decydujące znaczenie. Dowodem tego jest, że od roku 1923 zbyt na tę produkcję niemal podwoił się, a jeszcze nasycenie rynku nie zostało nawet w części dokonane, wobec braku środków na przeprowadzenie koniecznych inwestycyj.

Reasumując to, co zostało powiedziane skonstatować należy, że główną podstawą przemysłu górnośląskiego jest rynek wewnętrzny. Przemysł śląski jest stosem pacierzowym organizmu gospodarczego Polski, gwarancją jej niezawisłości ekonomicznej i politycznej. I niema wątpliwości, że przy wielkiej pracowitości i wytrwałości swego robotniczego ludu, Śląsk posuwać się będzie na coraz wyższy stopień rozwoju.

Przegląd polityczny

Budowa tanich mieszkań.

Dnia 20 b. m. pod przewodnictwem prezesa rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tem przyjęto między innemi projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, projekt ustawy o taksie notarjalnej oraz projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Uchwalony przez radę ministrów projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań rozwiązuje niesłychanie ważne zagadnienie udostępnienia szerokim rzeszom ludności niezamożnej zdobycia odpowiedniego dachu nad głową. Realizacja tego projektu zaspokoi bezwątpienia dręczący społeczeństwo nasze głód mieszkaniowy, będący prawdziwą klęską społeczną i spowoduje doniosły zwrot w dotychczasowej sytuacji.

Jak się dowiadujemy, projekt powyższy opiera się na zamierzonej podwyżce dotychczasowych stawek komornego, przyczem podwyżka ta obciąży w pierwszym rzędzie lokatorów większych mieszkań, bardzo nieznacznie zaś dotknie małe lokale. Dodać należy, że podwyżka komornego będzie progresywną, rozłożona na dłuższy okres czasu.

W dalszym ciągu projekt przewiduje opodatkowanie tej podwyżki komornego, mianowicie 75 proc. podwyżki właściciele domów będą płacić na rzecz funduszu budowlanego, zaś 15 proc. obowiązani będą zużytkować na remont domów.

Z wpłaconych z tego źródła podatków utworzony zostanie fundusz budowlany, którym zarządzać będzie specjalna instytucja p. n. „Państwowy fundusz budowlany". Zadaniem tej instytucji będzie operowanie rozporządzalnemi sumami w kierunku popierania budowy tanich mieszkań przez udzielanie kredytów na dogodnych warunkach itp.

Pieniądze zagraniczne dla żydów w Polsce.

W ciągu ostatnich kilku lat powstało w Polsce mnóstwo żydowskich „spółdzielni", głównie kredytowych, które nie mają jednakże na celu — jak wiele z podobnych organizacyj polskich — „zwalczanie ustroju kapitalistycznego" i wprowadzenie na jego miejsce nowego, a przeciwnie — podtrzymanie kapitalistów prywatnych: kupców i rzemieślników żydowskich. Spółdzielnie te posiadają w Warszawie „Bank Spółdzielni", który jest centralą dostarczającą im kredytu. Głównem źródłem tych kredytów jest specjalna organizacja finansowa „Fundation", utworzona przez żydów amerykańskich dla wspierania żydów w Polsce.

Na tle gospodarki deficytowej w „Banku Spółdzielni" wynikły ostre starcia między przedstawicielami spółdzielni i kierownikami banku. Również i przedstawiciele „Fundation" zażądali gruntownej reorganizacji gospodarki w tym banku.

Obecnie — jak donoszą pisma żargonowe — doszło do porozumienia i przedstawiciele „Fundation" zgodzili się na udzielenie bankowi dalszej pomocy w postaci pożyczki bezprocentowej w wysokości 350 tysięcy dolarów na 4 lata, poza tem na pokrycie połowy dotychczasowego deficytu banku.

Nowe stronnictwo w Niemczech.

Dotychczasowe próby rekonstrukcji gabinetu i stworzenia wielkiej koalicji, nie dały żadnych wyników. Prasa berlińska krytykuje bardzo ostro taktykę poszczególnych frakcyj, najostrzej zaś wypowiada się o grze centrowców i ludowców.

Socjalistyczny „Vorwärts" oświadcza, iż gra i intryga partji paraliżuje zdolność do pracy zarówno parlamentu, jak i gabinetu. Nawet zbliżona do ministra Stresemanna „Deutsche Allgemeine Ztg." nazywa taktykę niemieckiej partji ludowej nieszczęśliwą i ostro ją krytykuje. Dzienniki demokratyczne i socjalistyczne wskazują, iż tego rodzaju praktyki polityczne kompromitują poprostu parlamentaryzm w Niemczech. „Deutsche Allgemeine Ztg." pisze, iż wobec niezadowolenia, jakie zachowanie się stronnictw umiarkowanych wywołało w opinji publicznej, zanosi się na powstanie nowego stronnictwa w Niemczech, któreby za podstawę swego istnienia wzięło obronę interesów państwa.

Echa memorjału Groenera.

Tygodnik pacyfistyczny „Die Menschheit" zamieszcza artykuł posła Thugutta, który obrazuje wrażenie, jakie wywołał memorjał Groenera w Polsce. Charakteryzując stanowisko polskiej prasy lewicowej, poseł Thugutt stwierdza, że cała prasa pomimo różnic partyjnych, odrzuca solidarnie insynuacje, jakoby Polska zamierzała wywołać konflikt zbrojny z Niemcami. Niewątpliwie w Polsce, jak zresztą w każdym kraju, z wyjątkiem może jednej Szwajcarji, istnieją ludzie ,którzy marzą o powiększeniu granic państwa. Ludzi tych jest jednak zaledwie mała garstka. Pogląd, że wojna nawet zwycięska, byłaby zgubna dla Polski, zyskuje coraz bardziej na sile. Tego rodzaju dokumenty, jak memorjał min. Groenera, nie mogą ułatwić rozwoju idei pacyfistycznej.

Dlaczego Niemcy nie chcą Trockiego?

Okazuje się obecnie, iż na decyzje gabinetu Rzeszy Niemieckiej, odmawiając wizy na pobyt w Niemczech Trockiemu, wpłynął list, jaki wystosował hrabia Westarp do kanclerza Rzeszy. Hrabia Westarp w swoim liście w imieniu całej partji niemiecko-narodowej kategorycznie protestuje przeciwko pobytowi w Niemczech Trockiego, uważając, że zagrażałoby to porządkowi i bezpieczeństwu Rzeszy Niemieckiej.

Dyskusja nad projektem kanadyjskim o mniejszościach.

Prasa francuska żywo omawia projekt delegata kanadyjskiego Danduranda, wystosowany do Ligi Narodów w sprawie mniejszości narodowych. „Petit Parisien" pisze: Delegat kanadyjski domaga się rozwiązania dotychczasowej komisji trzech, której zadaniem jest badanie skarg mniejszości, kierowanych do generalnego sekretarjatu Ligi. Spowodowałoby to niesłychane przeciążenie owych 14 dyplomatów, którzy wchodzą w skład Rady Ligi. Rada musiałaby narazie stracić wiele tygodni na badanie podobnych kwestyj, jak dopuszczalność zamknięcia jakiejś szkoły na G. Śląsku. Dziennik uważa przeto wspomniany wniosek, za niedający się do zrealizowania.

Rozłam wśród komunistów duńskich.

Donoszą z Kopenhagi, iż partja komunistyczna Danji przechodzi ciężkie przesilenie. Pod wpływem ostatnich aresztowań trockistów, a zwłaszcza deportacji Trockiego, trockiści rozwinęli gwałtowną agitację, która doprowadziła do zdobycia większości na posiedzeniu centralnego komitetu duńskiej partji komunistycznej. W związku z tem nastąpiła secesja zwolenników Moskwy. Obie partje rozpoczęły między sobą ostrą walkę.

Przed objęciem władzy przez Hoovera

Do Waszyngtonu przybył nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover. Ma on zamiar poświęcić swój ostatni tydzień przed objęciem czynności prezydenta w Białym Domu na utworzenie ostateczne swego gabinetu, oraz przygotowanie mowy, którą ma wygłosić przy uroczystem obejmowaniu władzy.

Ameryka w trybunale w Hadze.

Sekretarz stanu Kellog przesłał przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich mocarstw sygnatarjuszy protokółu o międzynarodowym trybunale sprawiedliwości notę, w której Stany Zjednoczone zajmują zdecydowane stanowisko wobec tego trybunału. Stany amerykańskie skłonne są przystąpić do międzynarodowego trybunału pod warunkiem, że wynaleziona zostanie taka formuła, która, zabezpieczając interesy stanów, zdoła jednocześnie opanować trudności, wytworzone przez zastrzeżenia amerykańskie, stanowiące, iż trybunał nie będzie powstrzymywał decyzji Stanów Zjednoczonych korzystania z wszelkich odroczeń, celem zasięgnięcia opinji doradczej we wszystkich tych sporach, które dotyczyć będą interesów Stanów Zjednoczonych.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

43) —o— (Ciąg dalszy).

— Pan jest straszny człowiek. Aż mi w głowie kręci od tych rzeczy. Nie mogę teraz jasno myśleć. Proszę mi zostawić jakiś czas do zastanowienia się nad położeniem. Rozmówię się z bratem i on musi mi potwierdzić prawdziwość pańskich słów. Za kilka dni dam panu znać przez brata, kiedy będę mogła z panem mówić.

— Byle nie było za późno — odpowiedział, schylając głowę w ukłonie.

Panna Michalina skinęła głową i wyszła.

Czerwiński szedł bez wytchnienia brzegiem Wisły w stronę Podgórza. Brzeg był tu znów kamienisty, to znów piaszczysty i wilgotny. Doszedłszy z trudem do mostu, łączącego Kraków z Podgórzem, wziął krytą taksówkę i kazał się wieźć na dworzec w Podgórzu. Tam zakupił bilet do Katowic i wsiadł do pierwszego pociągu w stronę Krakowa.

Na dworcu krakowskim wyjrzał oknem, lecz natychmiast cofnął się. Przy wejściu do wozu spostrzegł Sikorskiego a o parę kroków dalej Barcza.

Nie namyślając się ani chwili wyszedł Czerwiński z wozu przez drzwi, prowadzące na drugą stronę pociągu i wyskoczywszy na przejścia między torami, począł iść spiesznie ku tylowi pociągu. Na sąsiednim torze stał właśnie inny pociąg, więc mógł niedostrzeżony posuwać się dalej. Obawiał się wsiąść do tego drugiego pociągu, gdyż przypuszczał, że policja będzie go również przepatrywać.

Gdy doszedł do pustej przestrzeni, natknął się na kolejarza, przechodzącego właśnie na drugi peron.

— Co pan tu robi? — zapytał ostro służbisty urzędnik.

W każdym innym wypadku byłby Czerwiński odpowiedział po swojemu, tu jednak za wielu było niewygodnych świadków, żeby próbować awanturniczego rozwiązania sprawy. Zresztą odrazu wszystkie spojrzenia zwróciły się w tę stronę tak, że musiał uciec się do podstępu.

O kilkanaście kroków dalej biegał nieduży piesek. Czerwiński ujrzał go w tej chwili, gdy miał odpowiedzieć kolejarzowi i odrazu znalazł tę odpowiedź.

— Jakiś człowiek z kolei przechodził przez wóz i zostawił otwarte drzwi. Mój ulubiony piesek wyskoczył i uciekł mi. O, widzi pan? Tam pobiegł. Muszę go przecież schwytać.

Kolejarz spojrzał na pieska i nic się już nie odezwał. Czerwiński poszedł dalej. Kiedy zbliżył się do pieska, zagwizdał na niego zcicha i wyciągnął rękę, żeby go pogłaskać, gdyż czuł, że kolejarz patrzy za nim. Jednak pies wyszczerzył zęby i zawarczał, a równocześnie jakiś pan spojrzał podejrzliwie. Czerwiński rozejrzał się dokoła. Miejsce, w którem się znajdował, nie było jasno oświetlone, gdyż latarnie stały w większych odstępach. O kilka kroków dalej widać było balustradę mostu, prowadzącego nad podkopem w ulicy Lubicz. Ztyłu stał na środku toru bez ruchu kolejarz, który go przed chwilą zapytał co robi w miejscu niedostępnem dla publiczności. Na peronie wreszcie dojrzał policjanta, patrzącego z tępą ciekawością w jego stronę i gotowego „wkroczyć".

Niewiele myśląc, począł Czerwiński iść ku mostowi. Za sobą usłyszał krzyk kolejarza:

— Panie, wróć pan, bo tam nie wolno chodzić!

Nie słuchał, tylko poskoczył ku poręczy mostu. Zmierzył okiem wysokość muru. Pod mostem widać było w tej części kamienne schody, które zmniejszały nieco odległość od powierzchni mostu. Czerwiński przeskoczył lekko poręcz i ujął jej podstawę, zwieszając się ciałem na rękach. W pewnej chwili, gdy nie było żadnego przechodnia, puścił żelazne pręty i spadł na schody, dotykając ich stopami. Stracił wprawdzie równowagę i upadł na wyciągnięte przed sobą dłonie, lecz już się dźwignął i zbiegł szybko wdół, poczem popędził ulicą Lubicz ku Strzeleckiej.

Pędząc co sił, słyszał, że z mostu krzyczano za nim: „Trzymaj!" Skręcił w ulicę Strzelecką i przystanął tuż za narożnikiem, obok muru ogrodowego. Nadjechała właśnie z przeciwnej strony wolna taksówka. Czerwiński zatrzymał ją, wsiadł i kazał się wieźć w stronę Łobzowa.

Przejeżdżając pod podkopem, spojrzał drwiąco na most, na którym stał policjant i kilku kolejarzy, wpatrzonych w głąb ulicy.

— Czekajcie sobie zdrowi! — szepnął.

Gdy znalazł się w ulicy Kazimierza Wielkiego, zapytał szofera, czyby go nie mógł zawieźć aż do Katowic.

— Nie mogę, panie, bo to noc i w razie wypadku byłbym bezradny.

— Ja panu dobrze zapłacę i zobowiązuję się pokryć wszelkie straty. Ile pan żąda za jazdę?

— Dwieście złotych nie będzie za dużo o tej porze.

— Dam trzysta.

— Pan nie lubi się targować.

— Z dzielnymi ludźmi nigdy. (C. d. n.)

Aresztowania na Pomorzu.

„Katolik“ bytomski pisze: Bezpośrednio po rozwiązaniu Sejmu śląskiego i aresztowaniu kierownika niemieckiego „Volksbundu“ w Polsce, byłego posła Ulitza, cała prasa niemiecka rozpoczęła zorganizowaną propagandę antypolską.

W tej propagandzie, zwróconej przeciwko państwu polskiemu, znalazły się wystąpienia, skierowane i pod naszym adresem, to znaczy pod adresem Polaków w Niemczech.

Brak miejsca, a przedewszystkiem bezmyślność i głupota tych głosów, każe nam przejść do porządku dziennego nad większością z nich. Jedno tylko chcemy stwierdzić. Część prasy niemieckiej w ostatnich czasach otwarcie wzywała organa policyjne do wkroczenia w działalność naszych organizacyj, wskazuje nawet osoby, które mi organa te miałyby się zająć.

Równocześnie z temi wołaniami, bo w dniu 17 lutego na terenie, gdzie mieszka polski lud kaszubski zostało zaaresztowanych kilku Polaków z Kaszub, m. in. Rudnik, Wróbel, Wierkus, Prądzyński, Jakubek oraz nauczyciel-Polak, nazwiskiem Bauer, pochodzący z Warmji.

Na dwie okoliczności w związku z tem pragniemy zwrócić uwagę: 1) aresztowanie to nastąpiło podczas zbierania podpisów, celem zakładania prywatnych szkół polskich, które w myśl ordynacji pruskiej mogą być zakładane oraz 2) dokonane zostało na terenie, gdzie wszelki przejaw życia polskiego wśród oddanego polskości ludu kaszubskiego wzbudza wśród Niemców wyjątkową wprost nienawiść i przeciwdziałanie.

Lud kaszubski, zamieszkujący powiaty bytowski i lenborski (Rejencja koszalińska) mimo różnych szykan na jakie był narażany za przyznawanie się do polskości, przetrwał w swem poczuciu narodowem. Fakt ten, będący żywem zaprzeczeniem bajek niemieckich o tem, iż Kaszubi nie uważają się za Polaków, nie dawał oddawna spokoju miejscowym „Hurrapatrjotom“ niemieckim. Do tego jeszcze istniały możliwości otworzenia na tym terenie prywatnych szkół polskich!

* * *

O ile wiemy, władze niemieckie zastrzegają się bardzo stanowczo przeciwko temu, żeby wiązać sprawę tych aresztowań z zapisami do szkół polskich. Z wiadomości, które ukazały się w prasie niemieckiej, dowiadujemy się, iż przeciwko 7-miu aresztowanym skierowano „sieben Landesverratsanklagen“. Prasa niemiecka pisze nawet o „einer grossangelegten Spionageorganisation“, która od miesięcy miała działać na terenie kaszubskim! Kto zna jednak spokojny teren rolniczy powiatu bytowskiego, na którym niema ani fortec, ani mostów, a wojska i policji niemal się nie widzi, tego mimowoli muszą zastanowić wszystkie te informacje. Dlatego to wieści, rozsiewane przez prasę niemiecką musimy traktować z najwyższą ostrożnością, jeśli nie z niedowierzaniem. Jesteśmy w ostatecznym razie skłonni raczej przypuścić, że może część z aresztowanych, przeważnie — o ile wiemy młodych ludzi, padła ofiarą sprytnych zastawionych sieci. Prowokatorzy bowiem, niestety, są w każdem państwie. Nie brak ich napewno i w Niemczech.

Nie mając dotychczas żadnych dokładnych danych co do całej sprawy, ograniczamy się do powyższych uwag. Jeśli istotnie okazałoby się, w co nie wierzymy, że aresztowani uprawiali zdradę stanu, nie staniemy w ich obronie, choć i w tym wypadku — zdaniem naszem — cała owa zdrada, byłaby w pierwszym rzędzie skutkiem ich młodego wieku bądź życiowego niewyrobienia. Jeśli natomiast okaże się, iż Polaków — obywateli niemieckich wplata się w afery, potrzebne dla innych celów, wówczas sprawę całą oświetlimy tak wyczerpująco, że prowokatorom może raz na zawsze odechce się igrać z mniejszością polską w Niemczech.

Narazie musimy czekać, przejmując z ostrożnością wszystkie wieści rozsiewane w prasie niemieckiej.

Stresemann o przesileniu parlamentaryzmu.

Berlin. (PAT). Minister Stresemann wygłosił na zebraniu partji ludowej mowę o sytuacji wewnętrznej, która wywołała wielkie wrażenie. Stresemann oświadczył, że parlamentaryzm niemiecki przechodzi obecnie kryzys. Powodem tego jest odwoływanie przez partje swych ministrów z rządu. Minister Stresemann oświadczył dalej, że partja nie ma prawa zmuszać swych członków do wycofywania się z rządu. Decydować o tem mają prawo wyłącznie sami ministrowie.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, odrzucającą sprawę utworzenia wielkiej koalicji do czasu ukończenia rokowań o odszkodowania wojenne w Paryżu.

Trocki zaginął!

Praga. (PAT). „Lidove Noviny“ podają, że na wypadek zwrócenia się do władz czechosłowackich o zezwolenie na przyjazd Trockiego, decyzję w tej sprawie poweźmie sama rada ministrów tak, jak to się działo z podobnemi prośbami, pochodzącemi od członków rodziny Habsburgów.

Według dziennika „Narodni Listy“ Dom Robotniczy w Brnie miał się zwrócić telegraficznie do poselstwa czechosłowackiego w Angorze z oświadczeniem, że w wypadku podjętych u władz czechosłowackich kroków, sprawa azylu dla Trockiego wydaje się możliwa do załatwienia. Na to otrzymano z Angory depeszę, głoszącą, że Trockiego w tamtejszem mieście pomimo 3-dniowych poszukiwań nie odzaleziono.

Holandja żąda wyjaśnień.

Bruksela. (Pat.) Belgijska Agencja Telegraficzna donosi, że poseł holenderski w Brukseli podjął w belgijskiem ministerstwie spraw zagranicznych kroki w sprawie rewelacji dziennika „Utrechtscher Dagblad“ o tajnym układzie wojskowym francusko-belgijskim.

Bawarja a podwyższenie podatku od piwa.

Monachium. (Tel. wł.) Według opinji rządowej gazety bawarskiej „Bayerischer Kurier“ wywołało w kołach bawarskiej partji ludowej (centrum bawarskiego) przyjęcie wniosków niem. ministra skarbu Hilferdinga, podwyższających podatek od piwa i skreślenie subwencji państwowej poszczególnym państwom związkowym o kwotę 120 miljonów marek przez rade Rzeszy niem. wrażenie kłopotliwe. Gdyby te wnioski znalazły większość w parlamencie niemieckim, wtedy zmuszoną byłaby bawarska partja ludowa do odwołania swego męża zaufania w gabinecie Rzeszy, ministra poczt i komunikacji Schätzla. Tem samem przeszłaby bawarska partja ludowa do opozycji rządowej i obecny gabinet Müller'a nie rozporządzałby już relatywną większością w parlamencie niem. Czy w takim razie zdołałby utrzymać przy rządzie, jest rzeczą wątpliwą.

Marszałek Foch znowu chory.

Paryż. (Pat.) Biuletyn o zdrowiu marszałka Focha donosi o utworzeniu się nowego ogniska zapalnego. Temperatura jest w dalszym ciągu podwyższona i wypoczynek jest konieczny.

Stracenie 19-letniego mordercy.

Paryż. (Tel. wł.) W Amiens wykonany został wyrok śmierci na 19-letnim młodzieńcu, który zamordował dwie 70-letnie staruszki.

Z Śląska Opolskiego

Wprowadzenie nowego nadprezydenta prowincji górnośląskiej, nadburmistrza miasta Zabrza dr. Lukaschka odbędzie się dnia 9 kwietnia b. r. przez ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego.

Z Bytomskiego.

Towarzystwo młodzieży pod opieką św. Stanisława Kostki w **Bytomiu** urządziło ostatniej niedzieli przedstawienie teatralne na sali p. Pawelczyka na Rozbarku. Odegrano piękną sztukę narodową „Karpaccy górale“. Popisy amatorów zasługują na uznanie.

*

Za napad na tramwaj miejski, jadący z **Rokitnicy do Bytomia** sąd w Bytomiu skazał pod koniec zeszłego roku niejakiego Antoniego Maciwodę z Miechowic na rok i tydzień domu karnego, na tydzień aresztu oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat. Prokuratorja i skazany wyroku nie przyjęli, przeto sprawa była jeszcze rozpatrywana przed zbą karną, która zatwierdziła wyrok wydany przez sąd ławniczy.

Z Zabrskiego.

Katolicki zarząd kościelny w **Zaborzu** nabył w drodze kupna oberżę Knopika przy ulicy Gwidona. Dotychczasowa sala będzie przebudowana na kościół, resztę zabudowań na probostwo i schronisko młodzieży. Przebudowa zostanie przeprowadzona jeszcze w bieżącym roku.

*

W niedzielę 10 lutego obchodziło Towarzystwo śpiewu „Chopin“ w **Zabrzu** swą uroczystość pierwszej rocznicy istnienia. Nasamprzód odbyło się walne zebranie, na którem wybrano na nowo wszystkich członków starego zarządu, następnie wieczór pieśni z programem bardzo urozmaiconym. Licznie zebrana publiczność darzyła śpiewaków niemilknącemi oklaskami.

*

W ubiegłą sobotę odbył się pogrzeb śp. Jana Chrośnika, działacza narodowego i społecznego, który postradał życie na kopalni „Konkordja“ przy **Zabrzu**. Olbrzymi orszak pogrzebowy odprowadził zwłoki do kościoła św. Andrzeja i na cmentarz.

Z Gliwickiego.

W sprawie zamordowania niezamężnej Guzównej w **Radoni** donoszą jeszcze, że podejrzany o współudział w zbrodni jest opiekun zamordowanej, niejaki Jonik. Wymieniony usiłował zbrodnię zatuszować, podając w urzędzie stanu cywilnego, że Guzówna połknęła igłę, która spowodowała jej śmierć. Jonik znajduje się na wolnej stopie, ponieważ nie zachodzi obawa ucieczki. Pistolet, którym popełniono zbrodnię, znaleziono u jednego z przyjaciół mordercy Koziołka.

*

W dotychczas niewytłumaczony sposób wybuchł pożar w posiadłości młynarza Bednorza w **Ziemięcicach**. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę wraz z młóckarnią, lokomotywą i innemi maszynami rolniczemi. Wyrządzona przez pożar szkoda wynosi przeszło 15 tysięcy marek. Prawdopodobnie ogień został podłożony.

Z Raciborskiego.

Na czas bliżej nieokreślony wstrzymano wszelki ruch na kolejce **Pietrowice** — Kietrz i to z powodu zasp śnieżnych, których dotychczas nie udało się usunąć.

*

Gazety niemieckie donoszą, że warsztaty kolejowe w **Raciborzu** nie będą zamknięte. Tak samo nie zostaną zamknięte warsztaty kolejowe w Gliwicach, Kędzierzynie i Opolu.

*

Kongregacja Marjańska w **Markowicach** urządziła przedstawienie teatralne połączone ze śpiewami. Odegrane zostały trzy sztuki, które poprzedziły śpiewy. Obszerna sala p. Machoczka wypełniła się szczelnie publicznością, która była zadowolona z występów młodych amatorów nagradzając ich burzliwemi oklaskami. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością goście z Raciborza.

Z Opolskiego.

W posiadłości oberżysty **Wolnego** w **Sporoku** wybuchł ogień, który zniszczył domostwo oraz wszystkie zabudowania gospodarcze. Zwalczanie żywiołu było bardzo utrudnione z powodu braku wody. Uratowano tylko część umeblowania. Prawdopodobnie ogień powstał od zbyt rozpalonego pieca.

*

W kościele parafjalnym w **Brynicy** odprawił prymicje swe nowowyświęcony ks. Franciszek Kurz. Na uroczystość te zjechało się 20 księży. Piękne polskie kazanie wygłosił ks. proboszcz Komór z Bobrku (rodem. z Brynicy). Następnie ks. prymicjant odprawił swą pierwszą Mszę św. Kazanie niemieckie wygłosił ks. proboszcz Giering z Kup. Po udzieleniu błogosławieństwa prymicyjnego odprowadzono młodego kapłana do domu rodzicielskiego, gdzie odbyła się piękna uczta.

Trocki o swem więzieniu.

Paryż. (AW.) „Journal“ publikuje oświadczenie Trockiego, dotyczące jego deportacji. W pierwszych 10 miesiącach Trocki dostawał całą korespondencję bez jakiejkolwiek cenzury. Zmiana nastąpiła dopiero w r. 1928, kiedy wzmogła się opozycja w Moskwie. W grudniu r. ub. zjawili się u Trockiego wysłannicy GPU. i przedłożyli mu wezwanie, aby zerwał z wszelką działalnością opozycyjną. Odrzucenie tego ultimatum stało się powodem wydalenia Trockiego z Rosji sowieckiej.

Wielka rada faszystowska.

Rzym. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyło się pierwsze posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej. Mussolini w dwugodzinnym referacie objaśnił tekst umowy z Watykanem. Sprawozdanie przyjęła rada z entuzjazmem.

Ofiary autobusu.

Paryż. (Tel. wł.) Na przedmieściu Montparnasse wjechał autobus na trotoar. Sześć osób zostało ciężko rannych, z których jedna zmarła w drodze do szpitala.

Wynurzenia Amanullaha.

Wiedeń. (Pat.) Dzienniki donoszą z Londynu, że sprawozdawca „Chicago Tribune“ udał się samolotem z Teheranu do Kandacharu, gdzie był przez kilka dni gościem Amanullaha. Amanullah oświadczył, że pragnie odzyskać swój tron z powrotem i abdykował tylko dlatego, ponieważ przy pierwszych atakach dano mu do zrozumienia, że ataki te skierowane są wyłącznie przeciwko niemu. Przez abdykację Amanullah chciał zapobiec dalszemu rozlewowi krwi, jednakże obecnie doszedł do przekonania, że lud afgański potrzebuje go, wobec czego będzie usiłował dojść znowu do władzy. Ci, — powiedział Amanullah — którzy przedtem byli w opozycji w stosunku do wprowadzonych przez niego reform, zapewniają go obecnie o swej wierności, Amanullah nie sądzi, aby Anglicy popierali rewolucję.

Hańba XX wieku.

Waszyngton. (PAT). Senat ratyfikował konwencję genewską o zniesienie handlu niewolnikami. W przemówieniu swem Kellog podkreślił, że na niektórych obszarach Afryki kwitnie jeszcze handel niewolnikami.

Straszny orkan w Ameryce.

New York. (Tel. wł.) W stanie Misuri szalał straszny orkan. Kilkanaście miejscowości zostało całkowicie zniszczonych. Jest wiele ofiar w ludziach, których liczby nie zdołano stwierdzić, gdyż połączenia telegraficzne zostały pozrywane.

Teatr Polski w Katowicach.

„Wesele na Kurpiach“.

W piątek, dnia 1 marca odbędą się w Teatrze Polskim w Katowicach dwa gościnne występy Teatru Regionalnego z Płocka pod dyrekcją T. Skarżyńskiego. Odegrane będzie widowisko w 4 aktach ze śpiewami i tańcami ks. Władysława Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach“. „Wesele na Kurpiach“ w Warszawie grane było paręset razy z rzędu, tak samo we Lwowie, Poznaniu, Wilnie wszędzie zdobywając niebywały sukces. W „Weselu na Kurpiach“ zobaczymy, jakby żywcem, z Kurpiowskiej Puszczy wzięte piękne typy naszego ludu wiejskiego, który ceremonjał zaślubin podnosi do misteryjnego obrzędu, jaki niestety z wielką dla kultury naszej szkodą zanika, wraz z wieloma zwyczajami. „Wesele na Kurpiach“ obfituje w niezliczoną ilość pieśni i piosenek, tudzież tańców ludowych nad wyraz wdzięcznych. Niewątpliwie publiczność katowicka tłumnie pośpieszy w piątek do teatru. Zalecałoby się, aby władze szkolne poleciły młodzieży oglądnięcie tego widowiska. W tym celu urządza dyrekcja specjalne przedstawienie dla młodzieży o godz. 3.30 po południu w piątek, dnia 1 marca. Bilety na obydwa przedstawienia są do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

„Noc w Wenecji“ w Król. Hucie.

W czwartek, dnia 28 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w sali hotelu Hr. Reden w Król. Hucie operę komiczną J. Straussa „Noc w Wenecji“. Bilety do nabycia u p. Cieślińskiego, ul. Wolności.

„Jej Tancerz“.

W niedzielę, dnia 3 marca o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie stale zapełniająca widownię lekka komedja dancingowa „Jej Tancerz“.

„Pomsta Jontkowa“ z gościnnym występ. Bolesława Wallek-Walewskiego.

W niedzielę, dnia 3 marca o godz. 3.30 po południu odegraną będzie przepiękna opera Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, dalszy ciąg „Halki“. „Pomstę Jontkową“ dyrygować będzie twórca opery Bolesław Wallek-Walewski.

Teatr Polski w Rybniku.

W sobotę, dnia 2 marca odegra Teatr Polski z Katowic w sali „Hotelu Świerklaniec w Rybniku pełną swojskiego humoru komedję „Piękna żonka“. Bilety do nabycia u p. Malika, ul. Piłsudskiego.

Repertuar:

Środa, dnia 27 lutego „Tannhäuser“ o godz. 7.30.

Piątek, dnia 1 marca „Wesele na Kurpiach“ o godz. 3.30 po południu.

Piątek, dnia 1 marca „Wesele na Kurpiach“ o godz. 7.30 wieczór.

Sobota, dnia 2 marca „Noc w Wenecji“ o godz. 7.30 wieczór.

Niedziela, dnia 3 marca „Pomsta Jontkowa“ o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 3 marca „Jej Tancerz“ o godz. 7.30 wieczór.

Ks. Kardynał Prymas Dr. Hlond a sprawa małżeńska.

J. E. ks. kard. Prymas dr. August Hlond wydał następujący okólnik do księży proboszczów swych archidiecezyj w sprawie małżeńskiej.

„Zachodzi niewątpliwie potrzeba jednolitego prawa małżeńskiego w Polsce, bo dzisiejsza różnorodność ustawodawstwa w tym ważnym przedmiocie powoduje niejasność i zamieszanie, a w takich warunkach łatwo o nieporządki i nadużycia. Nie można więc mieć zasadniczych zastrzeżeń co do wprowadzenia jednolitej ustawy małżeńskiej na całą Rzeczpospolitą.

Z troską atoli stwierdzić należy, że z tej sposobności korzystają koła liberalne i wolnomyślne, by ponowić swój atak na małżeństwo katolickie. W prasie i drogą wiecowej propagandy głoszą i szerzą tylekroć już przez Kościół potępioną teorję, usiłującą sprowadzić małżeństwo katolickie do zwykłego kontraktu świeckiego, który można z realnych przyczyn i subjektywnych powodów wypowiedzieć lub przed forum cywilnem zaskarżyć. Powołują się one w innych dzielnicach na Wielkopolskę i wnioskują, że śluby cywilne i rozwody nie są przecież tak szkodliwe i nie mogą się tak bardzo sprzeciwiać naukom Kościoła, skoro katolickie społeczeństwo wielkopolskie z niemi się oswoiło, a mimo, iż od 50 lat z górą ma obowiązkowe śluby cywilne i możliwość rozwodów, pozostało zdrowsze niż te dzielnice, w których ani ślubów cywilnych, ani rozwodów nie było.

Chodzi tu o jeden z najbardziej zagrożonych punktów kultury chrześcijańskiej. Toczy się o to walka w całym świecie. Rzecz jasna, że Kościół katolicki nie może się sprzeniewierzyć swemu posłannictwu i musi także to zagadnienie wyświetlać zgodnie z nauką Chrystusową. To też w encyklikach, listach i mowach konsystorskich Papieże wieku XX bez zastrzeżeń potępiali pojęcia małżeńskie, niezgodne z zasadami Kościoła i protestowali w każdym wypadku, gdy rządy lub parlamenty wprowadzały dla katolików śluby cywilne i rozwody. Dziś, gdy ta fala naturalizmu z wyraźnie antychrześcijańską tendencją dociera do nas, jest zaszczytną powinnością pasterską duchowieństwa sprawę małżeństwa katolickiego jeszcze raz jasno ludowi przedstawić. Wszyscy powinni sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że w tym przedmiocie nauka Chrystusowa jest jasna i wieczna. Żaden rząd ani żaden prawodawca nie jest uprawniony poprawiać Chrystusa i przekreślać Jego nauki. Katoliccy poddani jakiegokolwiek państwa mają prawo i obowiązek żądać, aby ustawodawstwo cywilne nie gwałciło ich sumień i aby uszanowało także w tym względzie ich religijne przekonania. Nikt z katolików wielkopolskich nie będzie bronił pozostałych tu z czasów zaborczych ślubów cywilnych i rozwodów i każdy będzie wdzięczny za ich zniesienie.

Przepięknie i wyczerpująco omówili już księża biskupi małżeństwo katolickie w liście pasterskim z r. 1921. Dokument ten powinien być znowu odczytany z ambon przy pierwszej sposobności. W komentarzu wskażą wielebni Księża na niebezpieczeństwo bieżącej chwili i zwrócą uwagę na to, że trzeba koniecznie surowym duchem Chrystusowym wypalić na ciele społeczeństwa chorobliwą świerzbiączkę rozwodową, gdyż inaczej zamieni się ona wskutek ułomności ludzkiej w nieuleczalnego i śmiercionośnego raka. Z upadkiem małżeństwa zginie rodzina i załamie się siła narodu, a Sodoma i Gomora rozpościerać się będą tam, gdzie dotychczas kwitły nasze piękne obyczaje.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 28 b. m. „Noc w Wenecji“, Król. Huta.

Sobota, dnia 2 marca „Piękna żonka“, Rybnik.

Poniedziałek, dnia 4 marca „Piękna żonka“, Bytom.

Sprawy towarzystw.

Bieruń Stary. W niedzielę, dnia3 marca odbędzie się walne zebranie Zw. Powstańców o godz. 6 wieczorem i p. Barusiowej. Z powodu nader ważnych spraw zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Krótko-zwięźlowato.

Ród maharadży (wielkiego księcia) państwa Indore w Indjach jest najstarszy ze wszystkich rodów panujących na świecie, bo pochodzi z przed 3500 lat.

Odpowiedzi redakcji.

J. K. w Radzionkowie. Z pierwszej części listu skorzystaliśmy. Druga nie nadaje się do druku. Prosimy nie gniewać się o to. Do pisania podobnych rozpraw trzeba mieć wprawę. Prosimy informować nas częściej o różnych wypadkach w gminie i parafji, a będziemy za to bardzo wdzięczni. Życzymy wszelkiej pomyślności i pozdrawiamy.

Do Józefowca. Korespondencja jest zbyt wrażliwa, wobec czego jej nie zamieścimy. Przy sposobności prosimy wstąpić do redakcji celem bliższego omówienia sprawy. Pozdrawiamy.

G. K. w Wygorzelu. Na zapytanie odpowiemy w „Zdrowiu“ i „Rolniku“. Nadesłane jednocześnie „przykazania“ nie nadają się do druku. Natomiast bylibyśmy wdzięczni za nadsyłanie wiadomości z tamtejszej miejscowości i okolicy. Upraszamy o pamięć i pozdrawiamy.

Bezrobocie w Warszawie

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 4 do 9 b. m. ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 10.660, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2700. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast fizycznych wzrosła o 200, przeważnie w grupie robotników wykwalifikowanych.

W r. z. w tym czasie liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 12.850, była więc o 2200 większa niż w r. b.

Program radiowy.

Czwartek, 28 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Transmisja z Warszawy. Odczyt dla młodzieży szkolnej. — 12.35 Koncert dla młodzieży szkolnej. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.15 Audycja dla dzieci z Krakowa. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.00 „Ogrodnik śląski“. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Kilka słów o Hokeju. — 19.45 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.15 Koncert z Krakowa. — 21.15 Słuchowisko literackie z Krakowa. — 22.00 Komunikaty i P. A. T. z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.35 Odczyt szkolny, następnie koncert. — 15.35 Odczyt. — 16.00 Obrona powietrzna. — 17.00 Przegląd książek. — 17.25 Odczyt: Przemysł włókienniczy. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Rolnictwo. — 20.00 Koncert. — 22.00 „PAT“ i komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 16.15 Słuchowisko dla dzieci. — 17.00 Sprawy kobiece. — 17.25 Gawędy literackie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Lekcja angielskiego. — 20.00 Hejnał. — 20.15 Koncert. — 21.15 Słuchowisko literackie. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 12.05 Sygnał czasu. — 14.00 Giełda. — 16.50 Odczyt: Potęga kultury. — 18.50 Lekcja francuskiego. — 19.10 Odczyt rolniczy. — 19.35 Skrzynka rolnicza. — 20.00 Nadprogram. — 20.45 Pieśni i romanse rosyjskie. — 21.05 Koncert.

Wrocław, fala 321.2; Gliwice, fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.25 Transmisja z Gliwic: Filozofja. — 19.10 Lektura angielska. — 20.00 Słuchowisko v. Hollandera. — 21.00 Koncert z Gliwic. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Odczyt. — 16.30 Koncert. — 17.30 Utwory Goldschmidta. — 18.30 Odczyt: Ubezpieczenie od wypadków. — 26.00 Pieśni. — 21.00 Odczyt: Życie motyla. — 21.30 Dziennikarz przy mikrofonie.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.15 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 17.10 Muzyka dla młodzieży. — 18.45 Odczyt medyczny. — 19.30 Muzyka. — Następnie muzyka taneczna.

Piątek, 1 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.40 Odczyt z Poznania p. t. „Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary“. — 17.05 Wykład historji Polski. — 17.25 Transmisja z Wilna. Odczyt p. t. „Dzieje Niemna.“ — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt p. t. „Dzieje chłopów górnośląskich“ — część I. — 19.35 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 19.45 Komunikat sportowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT“ z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek
28
lutego

Św. Romana, opata i wyznawcy.
Św. Protezjusza, biskupa.
—
SŁOW.: TWORZYMIR.

W niemocy twojej nie wzgardzaj sam sobie, ale proś Pana, a on cię uzdrowi. Odwróć się od grzechu, a od wszelkiego grzechu oczyść serce twoje.
(Ekkl. XXXVIII. 9. 10.)

Zdanie: Lepiej jest z płaczem iść do radości, niźli z radością do płaczu.

Człowiek, jak umie, osądzi, — Bóg, jak zechce, rozrządzi! Rzewuski.

Rocznice: 1058 śmierć Kazimierza I. — 1258 trzęsienie ziemi w Polsce. — 1572 śmierć Katarzyny, żony Zygmunta Augusta. — 1670 ślub króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego z Eleonorą Marią, córką cesarza Ferdynanda III, siostrą cesarza Leopolda I, lat 17. Ślub odbył się w Częstochowie. — 1812 śmierć Hugona Kołłątaja, jednego z głównych twórców konstytucji 3 Maja. — 1823 urodziny Juljusza Ligonia, w Prądach pod Koszęcinem.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.31, zach. o godz. 17.42. — Księżyc wsch. o godz. 23.3, zach. o godz. 8.28.

Długość dnia: 10 godz. 53 min. Od 1 lutego do 28-go przybyło dnia 1 godz. 35 min.

Zmiany powietrza: odmienne zachmurzenie. — Jutro: łagodne, lekkie opady.

—

— Przypominamy, że bezpłatnej porady prawnej czytelnikom naszym w sprawach gruntowych, spadkowych, podatkowych, inwalidzkich i innych udzielamy:

W Katowicach w redakcji „Katolika Polskiego“, ulica św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki i czwartki (dni targowe) przed południem.

W Pszczynie u restauratora pana Zawiszy przy ulicy Gotsmanna 4 (pierwsze piętro) we wtorki (dni targowe) przed południem.

W Radzionkowie w domostwie pana Jakóba Cichowskiego przy targowisku w środy (dni targowe) przed południem.

W Rybniku w soboty (dni targowe) w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej przed południem.

Za porady i pisanie wniosków płacić nie trzeba. Warunkiem atoli jest, że przychodzący po poradę są czytelnikami gazety naszej i wykażą się najnowszym kwitem abonamentowym, podpisanym przez agenta lub urzędnika pocztowego.

Udzielamy także porad piśmiennych. W tym wypadku należy nadesłać znaczek pocztowy (25 groszy) na odpowiedź.

— Ważny okólnik o sprzedaży artykułów spożywczych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik normujący szereg spraw w handlu spożywczym o następującej treści:

Przy sprzedaży artykułów żywności należy przestrzegać następujących wymagań sanitarnych:

1. Sklepy spożywcze winny być utrzymywane czysto. Ściany pomalowane jasną farbą olejną lub bielone i pokryte do wysokości, na jakiej mają być układane produkty spożywcze, lamperją olejną, tafelkami, względnie innym, łatwo dającym się myć materjałem. Podłoga winna być szczelna, z materjału nieprzepuszczalnego lub tafelkowa. Blaty stołów jednolicie marmurowe, szklane lub z drzewa niesmolistego, bez szczelin i szpar, stale utrzymywane w czystości.

W sklepach z nabiałem produkty spożywcze powinny być odgrodzone od publiczności.

2. Sklepy spożywcze nie mogą łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem i nie mogą służyć ani za miejsce mieszkania, ani za miejsce noclegu.

3. We wszystkich sklepach spożywczych winny być spluwaczki, codziennie oczyszczane, oraz umywalnie z wodą bieżącą, mydło i ręcznik.

4. Produkty spożywcze, przeznaczone do bezpośredniego spożycia, t. j. bez uprzedniego mycia, względnie gotowania (masło, ser, wędliny napoczęte, wyroby cukiernicze bez opakowania i t. p.) należy umieszczać pod szkłem (szafki, gablotki, klosze) dla ubezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem (pył, kurz, owady), oraz przed dotykaniem rękami kupujących.

5. Umieszczanie produktów spożywczych w oknach wystawowych dopuszczalne jest tylko w specjalnem opakowaniu lub pod warunkiem zabezpieczenia ich od wszelkich zanieczyszczeń.

Worki i naczynia, zawierające mąkę, kaszę, sól, cukier i t. p., powinny być umieszczane na podstawach wysokości 20 do 30 cm.

6. W sklepach spożywczych nie wolno z reguły przechowywać i sprzedawać artykułów, wydzielających specyficzną woń, jak nafta, mydło, skóry i t. p. Jedynie w małych osiedlach o niewielkiej liczbie sklepów, może być dopuszczona sprzedaż tych artykułów pod warunkiem całkowitego oddzielenia ich od artykułów żywności.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych dopuszcza się o tyle, o ile są one w opakowaniu i umieszczone w oddzielnych oszklonych szafkach.

7. Produkty spożywcze mogą być zawijane tylko w czysty, niezadrukowany i niezapisany papier, najlepiej woskowany.

8. Osoby, zatrudnione przy sprzedaży produktów spożywczych, winny być zdrowe, nosić przy pracy białe fartuchy z długiemi rękawami, mieć zawsze czyste ręce i przestrzegać przy sprzedaży bezwzględnej czystości.

Województwo śląskie

* **Posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej.** W poniedziałek odbyło się w Katowicach posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Porządek dzienny zawierał przeszło 30 punktów, przeto posiedzenie trwało dłużej, niż 5 godzin. Dyskusję nad sprawowaniem dalszych czynności marszałka sejmu śląskiego wskutek rozwiązania sejmu odroczono do następnego posiedzenia Rady Wojewódzkiej. Pomiędzy innemi uchwalono: 1. Zmianę planów naukowych na kursach technicznych w Wojew. Szkole Mechanicznej i Hutniczej w Król. Hucie. 2. Przeznaczyć 2000 złotych na urządzenie gabinetu lekarskiego w państw. gimnazjum żeńsk. w Tarn. Górach. 3. Subwencję w kwocie 5000 złotych dla Instytutu Pedagogicznego w Katowicach. 4. Zatwierdzono dodatki do statutów dokształcających szkół zawodowych, przemysłowych i kupieckich w Świętochłowicach. Orzegowie, Mysłowicach i Łagiewnikach. 5. Przenieść kredyt w kwocie 240 000 złotych z kredytów na pomoc lekarską dla bezrobotnych na fundusz dla najbiedniejszej ludności. 6. Wypłacić Izbie Rzemieślniczej w Katowicach resztę subwencji w kwocie 30 000 złotych. 7. Udzielić konsensu policyjno-przemysłowego firmy Oswag w Łaziskach Górnych na fabrykę Azotów w Wyrach, oraz zarządowi Fabryki Chemicznej dawniej C. Scharff i Ska w Katowicach na przebudowę urządzeń do przemiału fosforytów. 8. Ceny sprzedaży nowowybudowanych domków robotniczych w miejscowościach Kończyce, Pszczyna, Kochłowice, Mała Dąbrówka, Bielszowice, Świętochłowice, Przyszowice i Goleszów. 9. Zwolnić dr. Stanisława Figę, lekarza-asystenta w Zakładzie dla umysłowo chorych w Rybniku na własną prośbę z dniem 31. 1. 1929 r. 10 Podwyższyć taksy szpitalne.

* **Rewizja hut.** Główny inspektor pracy, inż. Klott, w towarzystwie okręgowego inspektora pracy inż. Galotta i obwodowego inspektora inż. Maskego, przeprowadził wizytację huty Baildona pod Katowicami, przyczem dokładnie badane były warunki pracy robotników w stalowni, walcowni i oddziale przeróbczym. Główny inspektor pracy inż. Klott zainteresował się głównie bezpieczeństwem i higieną pracy, oraz zwrócił dyrekcji huty uwagę na pewne niedomagania, co do których zostaną wydane zarządzenia, celem ich usunięcia.

We wtorek insp. Klott zwiedził hutę Bismarka w Wielkich Hajdukach.

* **Walne zebranie Związku Rolników.** W tych dniach odbyło się w Katowicach doroczne walne zebranie Śląskiego Zw. Rolników pod przewodnictwem p. Buli. Z ramienia śląskiego urzędu wojewódzkiego w zebraniu tym wziął udział naczelnik dr. Przybyłowicz. Sprawozdania zarządu za rok ubiegły przyjęto. Następnie inżynier Gawlikowski wygłosił wykład o organizacji gospodarstw włościańskich. W końcu uchwalono rezolucję w sprawie szkód przemysłowych i ubezpieczeń społecznych.

* **Ku uwadze byłym jeńcom francuskim.** Związek byłych jeńców wojennych i cywilnych podaje interesentom do wiadomości, że w najkrótszym czasie przesyła spis byłych jeńców francuskich do kompetentnych władz w celu dochodzenia ich pretensyj za pracę w niewoli. Wszystkim tym byłym jeńcom, którzy do dziś dnia nie zgłosili się w Sekretarjacie Zarządu Głównego, który mieści się w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 6, poleca się to niezwłocznie uczynić.

* **Spółka Bracka w Tarnowskich Górach.** Wyższy urząd górniczy w Katowicach zatwierdził w tych dniach dodatek trzeci do statutu Spółki Brackiej w Tarn. Górach z dnia 28 lutego 1925 roku Dodatek ten obowiązuje z dniem 1 stycznia r. b.

W statucie tym poczyniono, jak wiadomo, szereg ważnych zmian, dotyczących świadczeń Kasy Chorych i Kasy Pensyjnej.

Ubolewać jednak należy, że w tym dodatku nie zrównano pretensyj inwalidów z przed 1 stycznia 1929 r. z inwalidami, zarejestrowanymi po tym terminie.

Dowiadujemy się, że Spółka Bracka w Tarn. Górach robi starania w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim oraz u odnośnych czynników w Warszawie w kierunku uzyskania pożyczki z rezerw, należących Spółce z funduszów t. zw. „Knapszaftu“.

Osiągnięta ewentualnie pożyczka miałaby służyć na powiększenie pensyj inwalidom.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ku przestrodze.) Posiadanie aparatów do odbioru audycyj czyli słuchowisk radjowych — bez zezwolenia władz pocztowych — podlega karze. Wobec kontrolera, badającego, czy ktoś korzysta prawidłowo z posiadania radjostacji odbiorczej, wiele radjoamatorów tłumaczy się, że nie mają prawdzie zezwolenia na posiadanie antenę, lub inny przyrząd, nie korzystając jednak z tych narzędzi. Tego rodzaju twierdzenie jest niewystarczające, ponieważ ustawa o użytkowaniu radjostacji odbiorczej mówi, że wszyscy ci, którzy bez zezwolenia posiadają jakikolwiek przyrząd radjowy, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. Dotyczy to również i tych, którzy w przepisanym czasie nie zgłoszą odbioru audycyj. I w tym wypadku należy odmontować wszelkie przyrządy. W błędzie również jest ten, który twierdzi, że ze znalezionej u niego anteny zewnętrznej nie korzysta. O powyższem przekonali się Ernest Janas i Alojzy Witek z Załęża, na rozprawie sądowej, odbytej 21 bm. przed sądem grodzkim w Katowicach. Janas, u którego kontroler znalazł kompletny przyrząd odbiorczy, trzymany bez zezwolenia, twierdził, iż brakowało mu pewnych części do odbioru, wobec czego nie słuchał audycyj. U Witka kontroler stwierdził posiadanie anteny bez zezwolenia. Na rozprawie oświadczył on, że w lecie odmeldował swój odbiór, anteny zaś nie odmontował, ponieważ w porze zimowej znowu chciał zgłosić swoją stację. Sąd nie uwzględnił tłumaczenia się i opierając się na ustawie, skazał każdego z nich na 20 zł grzywny z zamianą na cztery dni aresztu.

— (Odznaczony przez Ojca św.) Radca Magistratu i b. burmistrz Ligoty p. Wielebski otrzymał złoty krzyż „Pro Ecclesia et Pontyfice.“ P. Wielebski jest syndykatem apostolskim prowincji franciszkańskiej i klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku.

— (Niesumienna służąca.) Sąd w Katowicach rozpatrywał sprawę służącej Anieli S. Podsądna przyjęła służbę u pewnego obywatela, lecz już po dwóch dniach przywłaszczyła sobie nieprawnie 120 zł. Na rozprawie oświadczyła, że głupie myśli i różne zachcianki skłoniły ją do popełnienia kradzieży. Przyrzekła jednakowoż poprawę, przeto sąd odroczył karę jednego tygodnia więzienia na 2 lata. Różne rzeczy kupione za skradzione pieniądze skonfiskowano.

Szopienice w Katowickiem. (Sprawa ochronki przy szkole III.) W Szopienicach daje się odczuć brak ochronek. Gdy w Roździeniu istnieją cztery ochronki, to gmina Szopienice posiada tylko jedną! Ochronki dla dzieci z ul. Warszawskiej, Sienkiewicza itd. są zbyt daleko położone. Z tego powodu zarząd gminy Szopienice jak i członkowie rady gminnej uchwalili uruchomić ochronkę przy szkole III. (ul. Warszawska). Na wydatki pierwszej potrzeby (jednorazowe) jak krzesełka, stoliki, ławeczki i t. d. uchwalono wydać 1500 zł. Ochronka mieścić się będzie w próżno stojących ubikacjach szkoły III. Za uczęszczanie dzieci do ochronki bezrobotni nie płacą opłat, od wszystkich innych opłata wynosi 1 zł miesięcznie od każdego dziecka.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprawozdania komitetu „tanich kuchen“.) Sprawozdanie centralnego komitetu tanich kuchen w Król. Hucie za czas od 1 grudnia do 31 grudnia 1928 r. przedstawia się następująco: Koszta kuchni przy ulicy Sobieskiego za porcje płatne i niepłatne, obiady i mleko: 1.135,90 zł. kuchni przy ulicy bytomskiej 1.340,40 złotych, kuchni przy ulicy Krzyżowej 1.111,60 zł. Sprawozdanie kasowe: dochody kuchni przy ulicy Sobieskiego 8.905,45 zł, kuchni przy ulicy Bytomskiej 7.967,98 zł, kuchni przy ulicy Krzyżowej 6.128,33 zł. Wydatki we wszystkich trzech kuchniach za wyżej podany czasokres wynoszą tyle, ile wynosiły dochody. Z tego powodu tanie kuchnie nie posiadają funduszu rezerwowego.

— (Z powodu nieuczęszczania dziecka do szkoły.) W budynku magistrackim w Król. Hucie zdarzył się następujący wypadek. Do budynku przybyła pewna kobieta. Jej córka często bez przyczyny nie przychodziła do szkoły. Z tego powodu ojciec uczenicy otrzymał mandat karny. Właśnie w tych dniach ojciec uczenicy zgłosił się do więzienia, celem odsiedzenia kary (2 dni), gdyż nie posiadał pieniędzy, by karę pieniężną zapłacić. Żona znajdującego się w areszcie policyjnym męża, przybyła do magistratu z awanturą za ukaranie męża. Kobietę wyparto za drzwi, bo zbytnio hałasowała. Teraz mężatka położyła się na podłogę i zaczęła krzyczeć, ile tchu w piersiach. Urzędnicy podnieśli ją i złożyli na ławie w sieni. Później zaopiekowała się kobietą straż pożarna. A to wszystko wskutek nie-

uczęszczania dziecka do szkoły. Gdyby matka ta była troszczyła się o swe dziecko i regularnie dziewczynkę posyłała do szkoły, byłaby sobie oszczędziła wiele nieprzyjemności, a ojciec uczenicy nie musiałby 2 dni i 2 nocy ślęczeć w areszcie policyjnym.

— (Przyjemny zarządca domu.) Do biura magistratu przybyła delegacja lokatorek z kamienicy 42 przy ulicy Wolności w Król. Hucie. Kobiety lokatorki żaliły się, że zarządca domu tylko niektórym lokatorkom pozwala korzystać z wodociągu. Z tego powodu te lokatorki, które są w nielasce u pana zarządcy domu, muszą chodzić po wodę do domów sąsiednich. Magistrat przyrzekł, że zbada sprawę i uczyni co potrzeba, aby wszyscy lokatorzy wodę otrzymywali.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Budżet Wydziału Powiatowego.) Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach zatwierdzono budżet wydziału na rok 1929/30, zamykający się w dochodach i rozchodach sumą 3 163 000 złotych. Budżet tegoroczny, który w porównaniu z latami ubiegłemi znacznie wzrósł, przewiduje 2 711 800 złotych w zwyczajnych rozchodach i dochodach i 451 200 złotych w nadzwyczajnych rozchodach i dochodach. Największą troską przy ustalaniu budżetu była jego realność. Dochody zostały obliczone z jak największą dokładnością na podstawie wyników finansowych roku zeszłego. — Większe pozycje budżetu są następujące: w rozchodach na rozbudowę dróg powiatowych 1 831 060 złotych (57,89 proc. całego budżetu), na opiekę społeczną 306 800 złotych i na zdrowie publiczne 246 080 złotych. Te trzy sumy razem stanowią 75,37 proc. całego budżetu. Wielką sumę przeznaczono na utrzymanie i rozbudowę dróg, ponieważ zużycie dróg wskutek wielkiego ruchu kołowego jest bardzo znaczne. Koszty na zdrowie publiczne są spowodowane przez wydatki na szpital powiatowy w Szarleju, który w ostatnim roku znacznie powiększono (40 chorych w roku 1928/29 na 100 — 100 chorych w roku 1929/30) i którego urządzenia zmodernizowano. — Zaznaczyć także należy, że majątek powiatowy wzrasta rok rocznie. Obecnie majątek pow. wynosi 3 126 429,92 złotych bez uwzględnienia wartości dróg powiatowych i włożonych w nich nakładów. W roku budżetowym 1928/29 majątek zwiększył się o 628 000 złotych. Powiat świętochłowicki nie jest obciążony żadnym długiem.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Czyj drut?) W tych dniach przytrzymano sanie, na których znajdował się znaczny zapas drutu mosiężnego. Drut ważył 2 i pół centnara. Pod drutem znajdowały się rury ołowiane. Towar skonfiskowano.

Godula w Świętochłowickiem. (Uwiadomienie.) Na ulicy Dworcowej (w Chebziu) połamano przed kilku dniami znowu 4 drzewka, sadzone przed zimą. Za uchwycenie sprawców wyznacza zarząd gminy nagrodę w kwocie 100 złotych. Jest to drugi pożałowania godny wypadek w naszej gminie i ubolewać trzeba bardzo nad tem, iż swawolnicy niszczą nawet biedne drzewka. Zarząd gminy wzywa zatem ponownie, oraz prosi, aby obywatele tutejszej gminy otaczali drzewka szczególną opieką i każdego winnego najmniejszego uszkodzenia drzewek zapodali do surowego ukarania go.

Ruda w Świętochłowickiem. (Zwłoki w rzece.) W Bytomce znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Maleństwo było słabo rozwinięte i przedwcześnie wydane na świat. Zwłoki oddano do kostnicy.

Z Pszczyńskiego.

Imielin w Pszczyńskiem. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej.) Dnia 24 marca bieżącego roku wyjeżdża pielgrzymka z Imielina i okolicy do Kalwarji Zebrzydowskiej na odpust Wielkiego Piątku. Jeśliby wszyscy ze względu na znaczne koszta podróży koleją chcieli jechać furmankami, to koszta z Imielina na miejsce i z powrotem wynosiłyby 6 złotych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono dnia 26 lutego: za 100 złotych 47.58 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych, za 1 dolar 8.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 26 lutego za: 100 franków francuskich 34.75 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.09 złotych; 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 26 lutego 1929 r.

Żyto 33.65—34.15, pszenica 43.75 do 44.75, jęczmień na przemiał 32.50—35.50, owies 30.25—31.25, osucie żytnie 25.25 do 26.25, osucie pszeniczne 25.50—26.50, mąka żytnia 48.25, mąka pszeniczna 61.50, groch Wiktorja 62—67, wyka 41—43, peluszki 39—41.

Waluta złota w Czechosłowacji. Dyrektor Banku Narodowego Pospisie podał do wiadomości sposób postępowania przy wprowadzeniu waluty złotej w Czechosłowacji. W sprawie tej wice-dyrektor Banku Narodowego Brodlik oświadczył, że wprowadzenie waluty złotej będzie jedynie formalnością. W obecnym stanie czeskiej waluty nie zajdzie żadna zmiana.

Kolejarze pojadą jak zwykle pociągiem. Zgłoszenia przyjmuje do 20 marca Walenty Pałka w Imielinie, ulica Kościuszki 13 i Jan Stolorz ulica Główna 27. Jeżeli wszyscy sobie życzą, by podróż odbyła się koleją, to uprasza się nie odwlekać ze zgłoszeniami, aby przewodnik zawczasu mógł zamówić wagony w Dyrekcji Kolei Państwowej w Katowicach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przedstawienie życia św. Teresy.) Już powtóre odegrał w ubiegłą niedzielę III Zakon Karmelitański sztukę sceniczną „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus". Sala i ten raz była przepełniona. Jest to znak, że ta przed niedawnym czasem ogłoszona świętą patronka stała się miłą patronką wszystkich wiernych. Sztuka jest bardzo wzruszająca. Aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, to też huczne oklaski były ich nagrodą. Komitet powinien przedstawić tę sztukę podczas postu w okolicy. Nie ulega wątpliwości, że sztuka miałaby powodzenie, a komitet nie poniósłby żadnej straty.

— (Ze Stow. Apostolstwa Mężów.) W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Katolickich Mężów. Przewodniczył p. Basista. Po przyjęciu sprawozdań zarządu za rok ubiegły odbyły się wybory nowego zarządu, w skład którego weszli: Jaronim prezes, Dziuba zastępca przewodniczącego, Skudrzyk sekretarz, Gawlik zastępca sekretarza, Wieczorek skarbnik. Ławnicy: Grobosz i Piłka, rewizorzy: Oleś, Halamoda i Kowalik. Ks. patron podziękował ustępującemu zarządowi za jego owocną pracę, poczem oddał kierownictwo związku nowemu zarządowi. Wniosek p. Chrószcza, aby z kasy stowarzyszenia uchwalono 150 złotych na pokrycie kosztów ołtarza Serca Pana Jezusa w nowym kościele został przyjęty. Następnie ks. patron uwiadomił członków, że w Katowicach odbywa się zjazd delegatów z całej diecezji śląskiej, oraz iż na zjeździe tym delegaci wszystkich stowarzyszeń katolickich mężów obradują nad połączeniem poszczególnych towarzystw. Stowarzyszenie w Rybniku nie wysłało do Katowic swych zastępców, gdyż z powodu zbyt krótkiego czasu nie wybrano delegatów. Na jednem z przyszłych zebrań stowarzyszenie będzie obradować nad rezolucjami uchwalonemi w Katowicach, zwłaszcza nad sprawą połączenia się stowarzyszeń w jeden związek diecezjalny. Walne zebranie zamknięto katolickiem pozdrowieniem.

— (Ku przestrodze.) Rzeźnik Paweł Stąpek hałasował w podchmielonym stanie po ulicach miasta. Z tego powodu został odstawiony do aresztu policyjnego. Gdy wytrzeźwiał, wypuszczono go na wolność. Podczas wychodzenia z ratusza Stąpek wypowiedział obelgę przeciw urzędnikom policji. Sąd skazał Stąpka na 4 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Niezdrowe stosunki mieszkaniowe.) Nędza mieszkaniowa dokucza tylko biedakom, natomiast nie kapitalistom. Niejeden ojciec z powodu braku mieszkania jest zmuszony odstąpić córce lub synowi pokoju, aby nie byli zmuszeni mieszkać pod płotem. Jeżeli taki ojciec mieszka w budynku kopalnianym gwarectwa węglowego „Charlotty", a dziecko zagospodaruje się w izbie, to zarząd kopalni odbiera zięciowi deputatowy węgiel. Z jakiego powodu, nie wiadomo. Zięć przeto zmuszony jest prosić starego ojca, aby mu pozwolił na jego piecu gotować. A wiadomo, że nie jest dobrze, gdy jedna kobieta drugiej zagląda do garnka. Robotnicy żądają, aby Rada załogowa wejrzała w tę sprawę i zarządziła, co należy.

Wilcza w Rybnickiem. (Pożar.) Przed kilku dniami wybuchł pożar w chlewie Walentego Koniecznego na Górnej Wilczy. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Na szczęście obeszło się bez większych strat.

Syrynia w Rybnickiem. (Korespondencja.) Kiedy już prawie wszystkie okoliczne gminy zaprowadziły u siebie oświetlenie elektryczne, wówczas także ojcowie naszej gminy pomyśleli o elektryfikacji wsi. Czy sprowadzenie prądu istotnie przyniesie wielkie korzyści, okaże najbliższa przyszłość. Gmina posiada bowiem znaczny dług z powodu budowy nowej plebanji. Dług ten bardzo hamuje dobre zamiary zarządu i rady gminnej. Z drugiej jednak strony trzeba stwierdzić, że budowę rozpoczęto bez poprzedniego zabezpieczenia potrzebnych na ten cel funduszów. Obecnie, po tylu latach jest czas, aby błąd naprawiono, bo inaczej dalej płacić będziemy ciężkie tysiące na same odsetki, a dług będzie ciążył dalej na wszystkich mieszkańcach gminy. Należy dążyć, by dług ten jak najprędzej umorzono. Wydatku nie należy żałować, bo posiadanie własnego duszpasterza to przecież wygoda dla całej wioski. — Na drugiem miejscu zajmuje umysły obywateli sprawa parcelacji. Chociaż parcelacja zapewne zostanie rozpoczęta w przyszłym roku, to jednakowoż trzeba wyrazić obawę, że jeżeli we wszystkiem spuszczać się będziemy wyłącznie na urzędy, to możemy doczekać się różnych nieprzyjemnych niespodzianek. — W końcu jeszcze jedna uwaga: Jeżeli ktoś przejdzie całą wieś Syrynię, a więc 2,5 km, to nie ujrzy żadnego sklepu tytoniowego. Są wprawdzie dwie trafiki, lecz jedna z nich znajduje się 300 m za ćwartą wioską, druga zaś jest przy bocznej drodze, tak zwanem zagumniu. Droga ta jest bardzo mało używana przez obywateli. W interesie skarbu państwa tak i ze względu na wygodę obywateli, mieszkańcy Syryni zwracają niniejszem uwagę właściwym urzędom, aby w gminie urządzono porządny sklep tytoniowy. O taki skład powinien troszczyć się przedewszystkiem zarząd gminny. Kilku mieszkańców.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Gabinet lekarski w gimnazjum.) Rada wojewódzka na swem ostatniem posiedzeniu przeznaczyła 2 tysiące zł na urządzenie gabinetu lekarskiego w państwowem gimnazjum żeńskiem.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nagły zgon.) Na ulicy Dworcowej zmarł nagle pewien mężczyzna. Policja ustaliła, że chodzi w tym wypadku o Jana Skibę z Oświęcima, lat 74. Lekarz stwierdził udar serca.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Oszust bankowy.) Pewien osobnik usiłował kilku kasjerów bankowych, mianowicie kasjera Powszechnego Banku o 60 dolarów, kasjera Banku Dyskontowego usiłował oszukać o 100 złotych. Następnie w Banku Chrześcijańskim również usiłował popełnić oszustwo, lecz bez skutku. Niebezpiecznego oszusta dotychczas nie zdołano przytrzymać i pociągnąć do odpowiedzialności.

Wisła w Cieszyńskiem. (Budowa pałacu.) Śląski Urząd Wojewódzki z wiosną roku bieżącego przystępuje do budowy pałacu w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, przeznaczonego na rezydencję zimową dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Na budowę tę budżet tegoroczny województwa przewiduje kwotę 8000 tysięcy zł. Pałac będzie murowany, dwupiętrowy, zbudowany w stylu nowoczesnym, wedle planów architekta Szyszko-Bohusza z Krakowa.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie kupca.) Z polecenia prokuratora aresztowano kupca Berka Sztajnica oskarżonego o namawianie świadków do składania fałszywych zeznań na korzyść oskarżonych Hamczyka i Gołębiowskiego. Aresztowany Sztajnic był jednym z głównych nabywców towarów licytowanych przez urząd celny.

Częstochowa. (Niebezpieczny włamywacz pod kluczem.) W ostatnim czasie dokonano w Częstochowie około 40 włamań. Publiczność była więc przekonana, iż w mieście grasuje dobrze zorganizowana banda włamywaczy. Tymczasem policja ustaliła, że wszystkie włamania były dziełem jednego zdolnego złodzieja. Włamywaczem tym jest 40-letni Kazimierz Wojnowski, człowiek cieszący się najlepszą opinją. Przestępca jest z zawodu kowalem. Mieszkał on niedaleko miasta. Codziennie przyjeżdżał on do Częstochowy, dokonywał włamania, poczem obładowany bogatym łupem, wracał do domu, zachowując się jak spokojny, najporządniejszy obywatel. Jako donosiciele „współpracowali" z nim Szmul i Chaskiel Kaufmannowie, handlarze starszyzną, wypatrujący sposobność do zyskownych kradzieży po domach. Wojnowskiemu pomagała także jego kochanka, 19-letnia dziewczyna, o twarzy nader ujmującej. „Dzielnego" złodzieja i jego wspólników osadzono w więzieniu sądowem.

Ostrołęka. (Straszna śmierć palacza kolejowego.) Na dworcu kolejowym Ostrołęka w pociągu osobowym Nr. 1155, wskutek defektu parnika, poparzony został palacz Dominik Borowicz tak ciężko (prawie 100 proc. oparzenia), że wkrótce zmarł. Uszkodzony parnik wyłączono, pociąg opóźnił się o 55 minut.

Białystok. (Zasądzenie litewskiego szpiega.) Sąd w Suwałkach rozpoznawał sprawę obywatela litewskiego Aleksego Edmunda Baziukiewicza, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa w granicach Polski na rzecz Litwy Kowieńskiej. Przewód sądowy ustalił winę oskarżonego. Baziukiewicz został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Z dalszych stron.

Kolonja. (Niezwykła rodzina.) W Erlen, małej miejscowości w pobliżu Kolonji, żyje rodzeństwo Müllerów, złożone z 15 osób. W styczniu przyszłego roku łączny wiek tej rodziny wyniesie 1000 lat. Wszyscy członkowie tej niezwykłej familji cieszą się jeszcze dobrem zdrowiem.

Metz. (Zagadkowy napad na proboszcza.) W minioną niedzielę wieczorem około godziny 8 przybyło do mieszkania proboszcza w Merlenbachu w Lotaryngji dwu mężczyzn pod pozorem sprowadzenia go do chorego. W kancelarji uderzył jeden z nieznajomych proboszcza z tyłu pałką gumową. Na krzyk napadniętego przybiegła gospodyni i znajdujący się w sąsiednim pokoju szwagier proboszcza, który chciał schwycić jednego z napastników, padł jednak zabity wystrzałem z pistoletu. Bandyci zbiegli, pozostawiając pałkę gumową, kapelusze, okulary ochronne i brauning.

Nowy Jork. (Tajemniczy zgon kata.) Pisma amerykańskie donoszą, że kat nowojorski Hulbert, który dokonał około 140 wyroków śmierci, znaleziony został w swem mieszkaniu z ciężką raną postrzałową w głowę, która spowodowała śmierć. Przypuszczają samobójstwo.